KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XXII SOSNOWIEC, CZWARTEK 14 MAJA 1931 R. Nr. 111.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

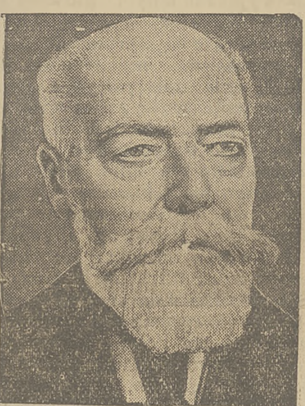
Bezrobocie

W DNIU 9 B. M.

WARSZAWA, 13-5. (Tel. wł.) Bezrobocie na dzień 9 maja wynosiło 346.001 os. Bezrobocie spadło o 9.101 os. Zasiłki ustawowe pobierało 197.327 os.

PAWEŁ DOUMER PREZYDENTEM FRANCJI

PO PIERWSZEM GŁOSOWANIU BRIAND ZRZEKŁ SIĘ KANDYDATURY



PAWEŁ DOUMER
NOWOOBRANY PREZYDENT FRANCJI.

WARSZAWA, 13-5. (Tel. wł.) Dziś odbyły się w Wersalu wybory prezydenta Francji. Absolutna większość w Zgromadzeniu Narodowem wynosiła 449 gl.

W pierwszem głosowaniu Doumer otrzymał 442 gł., Briand — 401 gł., Hennesy — 15 gł. Reszta głosów rozstrzelona.

Po pierwszem głosowaniu Briand zrzekł się kandydatury.

O godz. 3 popoł. odbyło się drugie głosowanie. Zamiast Brianda wysunięto kandydaturę Marrauda, b. ministra oświaty i ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Poincarego.

W drugiem głosowaniu bezwzględną większość otrzymał Doumer, za którym głosowała prawica i centrum.

Doumer został prezydentem Francji.

PRZED POSIEDZENIEM.

WARSZAWA, 13-5. (Tel. wł.) Donoszą z Paryża: Od wczesnego ranka Wersal zaroił się licznymi przybyszami z Paryża, którzy przyjechali tu w związku z posiedzeniem Zgromadzenia Narodowego, mającego wybrać trzynastego prezydenta republiki francuskiej.

Władze zarządziły szereg środków ostrożności, gdyż skrajna prawica delegowała do Wersalu około 5 tys. ludzi, którzy wrazie wyboru Brianda prezydentem mieli urządzić demonstrację przeciw niemu. Szczególne podniecenie wśród skrajnej prawicy wywołała wiadomość, że Watykan odnosi się przychylnie do kandydatury Brianda.

Wzdłuż dróg, wiodących do Wersalu ustawiono wojsko. W pałacu rozkwaterowano piechotę.

Przed posiedzeniem posłowie i senatorowie zebrali się na ostatnie narady. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 2 popołudniu.

PAWEŁ DOUMER.

Paweł Doumer urodził się 22 marca 1857 w Aurillac (Cantal). Z początku uprawiał publicystykę, następnie przeszedł do polityki i został obrany w roku 1888 deputowanym z departamentu Aisne. Od r. 1912 zasiada w Senacie, jako przedstawiciel Korsyki. W gabinecie Bourgeois ,1895 — 1896) sprawował Doumer urząd ministra finansów. Zaskał sobie reputację dobrego i surowego administratora na stanowisku generał-gubernatora Indochin. Kandydował na stanowisko prezydenta republiki w r. 1906, ale uległ przy głosowaniu Fallieres'owi, który otrzymał 449 głosów przeciw 371 głosom, oddanym na Doumer'a. Piastował tekę min. finansów w gabinecie Brianda (1921—22). W r. 1927 obrany został Doumer większością 238 głosów przeciw 35 prezesem Senatu, które to funkcje sprawuje do ostatniej chwili.

KOMPLIKACJE W ŁONIE RZĄDU

PO PRZYWRÓCENIU WOJSKOWYM 15 PROC. DODATKU

WARSZAWA, 13-5. (Tel. wł.) Spodziewano się w tych dniach ostatecznej decyzji w sprawie zwołania sesji nadzwyczajnej. Tymczasem sytuacja w Rządzie i sytuacja Rządu ogromnie się skomplikowała.

Punktem wyjścia komplikacji było zarządzenie ministra spraw wojskowych, przywracające 15 proc. dodatek wojskowym.

Cofnięcie 15 proc. dodatku dla wszystkich, pobierających ze skarbu państwa uposażenia, nastąpiło na podstawie uchwały Rady ministrów zgodnie z postanowieniami ustawy skarbowej.

Po zarządzeniu min. spraw wojskowych rozeszła się wiadomość, że podobno żądano, by dodatek przywrócony został nietylko wojskowym, lecz także policji i kolejarzom.

Ważnym momentem w całej sprawie był fakt, że zarządzenie ministra spraw wojskowych zostało wydane pod nieobecność ministra skarbu. P. Matuszewski, jak wiadomo, wyjechał do Szwecji, gdzie bawił jako gość p. Kreugera przez tydzień. Rozmowy sztokholmskie zmierzały do zmiany postanowień pożyczki zapałczanej. P. Matuszewski starał się o zmianę terminu wypłaty drugiej transzy pożyczki zapałczanej i zabiegał o przyspieszenie jej wypłaty. O wynikach swej podróży min. Matuszewski się nie wypowiedział.

Tymczasem w Warszawie po zarządzeniu ministra spraw wojskowych premier Sławek konferował obszernie z wiceministrem Kocem nad sytuacją finansową, wytworzoną przez to zarządzenie. Położenie skomplikowało się jeszcze więcej przez konferencję p. ministra spraw wojskowych, który we wtorek przybył do prezydjum Rady ministrów i w rozmowie z premjerem Sławkiem poruszył kwestję wogóle obniżki poborów i miał się wypowiedzieć zasadniczo przeciw dokonanej zniżce.

Takie postawienie kwestji zaskoczyło wogóle Rząd zwłaszcza, że minister skarbu był nieobecny.

Min. Matuszewski wrócił do Warszawy dziś zrana. Na dworcu oczekiwał go wiceminister skarbu płk. Koc, który go poinformował o wytworzonej sytuacji i swych rozmowach z premjerem. Obaj wczesnym rankiem udali się do prezydjum Rady ministrów, gdzie odbyła się konferencja trzech ministrów, trwająca prawie trzy godziny.

Oczywiście kwestja ta wysuwa się obecnie na czoło zagadnień państwowych. Sprawa zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej zeszła na plan drugi, a nawet pojawiły się głosy wątpiące, czy dojdzie do tej sesji.

Niewiadomo zgoła, jak się wobec tej sytuacji zachowa Rząd i jakie znajdzie środki wyjścia z zagmatwanego położenia. Ukazały się nawet pogłoski, że min. Matuszewski ma zamiar podać się do dymisji.

Bilans

HANDLU ZAGRANICZNEGO.

WARSZAWA, 13-5. (Tel. wł.) W kwietniu bilans handlu zagranicznego wyrażał się cyfrą 1.478.955 ton, wartości 165 miljonów 695 tysięcy. W porównaniu z marcem wzrost wynosi 111.169 ton, wartości 4 milj. 868 tys. zł.

Kpt. Orliński

WYSTARTOWAŁ DO ZAGRZEBIA.

WARSZAWA, 13-5. (Tel. wł.) Dziś w godzinach popołudniowych wystartował z Warszawy kpt. Bolesław Orliński, udając się do Zagrzebia na międzynarodową wystawę lotniczą, której otwarcie nastąpi w czwartek.

PRZEGLĄD PRASY.

Polska a Czechosłowacja.

„Dziennik Poznański" zamieścił szereg artykułów p. Kierskiego, omawiający sprawę powyższą:

Czechy — to bastjon słowiański, najdalej na zachód wysunięty i otoczony z trzech stron przez morze niemieckie; Polska — to wał ochronny, o który rozbijają się fale tego morza, ale w dwóch już miejscach — na północy, nad Bałtykiem, i na południu, na Śląsku — wygięły go już mocno ku wschodowi. Między bastjon czeski a wał polski klinem wdarło się głęboko morze niemieckie, pochłonąwszy już prawie cały Śląsk, (oprócz skrawka polskiego) i podmywając dalej kraje polskie i czeskie. Prusy Wschodnie — to niebezpieczny zalew niemiecki już wewnątrz kraju polskiego.

W razie, gdyby zalew ten ogarnął całkowicie bastjon czeski lub przerwał wał polski, los Słowiańszczyzny zachodniej byłby przesądzony.

Aby temu zapobiec...

...należy zawrzeć między Polską i Czechosłowacją nietylko unję gospodarczą, lecz pójść jeszcze jeden krok dalej i doprowadzić do skutku ścisły sojusz polityczny między obu państwami.

Sojusz taki uważałbym zresztą tylko za etap do zawarcia całkowitej unji politycznej, na podobieństwo państw Rzeszy niemieckiej. Trudności, jakieby się przytem nastręczały, mogłyby być usunięte. Na to potrzeba tylko rozumu i dobrej woli.

Taki blok słowiański, zdaniem autora:

Poskromiłby knowania niemieckie przeciwko traktatowi wersalskiemu i opartemu na nim teraźniejszemu stanowi politycznemu Europy; stanowiłby skuteczną przeciwwagę zaborczemu imperjalizmowi niemieckiemu; zapewniłby obu bratnim narodom nietylko swobodny rozwój wewnętrzny, ale byłby trwałą gwarancją ich niepodległości politycznej.

Protesty wyborcze w Sądzie najwyższym.

W związku z nieważnieniem przez Sąd najwyższy wyborów w okręgu nr. 9, obejmującym powiaty: Płock, Sierpc, Rypin i Płońsk „Gazeta Warszawska" w artykule wstępnym p.t. „Pierwsze cięcia", kreśli m. in. uwagi następujące:

W okręgu płockim, na 180 tysięcy uprawnionych, głosowało 141 tysięcy, z czego za ważne uznano 125 tysiące. Z cyfr tych widać, że skutkiem unieważnienia listy nr. 4, znaczna część wyborców wstrzymała się od głosowania, a około 18 tysięcy głosowało przeważnie na listę unieważnioną. Gdy dodamy, że część zwolenników listy nr. 4 nie chcąc tracić głosu, g-osowała z pewnością na inne listy, zobaczymy w sposób niewątpliwy, że nieprawne unieważnienie listy narodowej wpłynęło istotnie na wynik wyborów.

Gdy do listopadowych wyborów zastosowano tylko to jedno kryterjum, które znalazło już sprawiedliwość w okręgu płockim, to fizjognomja obecnego Sejmu uległaby bardzo gruntownej zmianie. Ogółem do ostatnich wyborów zgłoszono 690 list okręgowych, z których unieważniono 205. Z tej liczby należy odrzucić 104 listy lokalne bez żadnego znaczenia, oraz około 550 list małych grup politycznych, jak: B. B. S., monarchiści, Bund, Poale-Sjon, Rosjanie i Starorusini, selroby i inne drobne grupy komunizujące. Pozostaje jednak oprócz tego około 50 list, które w rozmaitych okręgach mogły uzyskać po 2—5 mandatów. Jeśli przyjmiemy jako przeciętną 3 mandaty, to otrzymamy w wyniku, że skutkiem unieważnienia list, rozmaite stronnictwa opozycji utraciły 150 mandatów. Przypuściwszy, że z tej liczby 50 mandatów uzyskały te listy opozycji, które ostały się w dawnych okręgach, dochodzimy do ostatecznego wniosku, że pozostałych 100 mandatów wzięła ta lista, która nigdzie nie była unieważniona, czyli lista B. B. W. R. nr. 1.

„Gazeta Warszawska" przewiduje, że po rozpatrzeniu wszystkich protestów wyborczych przez Sąd najwyższy, oblicze Sejmu może ulec znacznej zmianie. Wszak większość B. B. wynosi nie 100 a tylko 25 mandatów.

W obronie ziemi w Małopolsce Wschodniej.

„Kurjer Lwowski" drukuje obszerne sprawozdanie z wiecu, który odbył się w niedzielę we Lwowie pod hasłem obrony zagrożonej polskości we Wschodniej Małopolsce. W toku dyskusji wytrawny znawca stosunków panujących na ziemi Czerwieńskiej, sen. St. Głąbiński, zwrócił uwagę, że parcelacja jest tam fatalnie prowadzona.

Instytucje społeczne wyparcelowały dotąd 226 tys. ha, które mogły przypaść osadnikom polskim. Niema, niestety, dotąd szczegółów statystycznych, ale można wywnioskować, że np. w r. 1927 według statystyki przypadło w Polsce na gr. kat. 14 proc., t. j. 9 tys. ha, (chociaż greko-kat. jest u nas tylko 10 proc.), razem zaś z prawosławnymi dostali oni 35 proc. ziemi przy parcelacji. Ponieważ rozparcelowano w Wsch. Małopolsce w tym czasie 15 tys. ha, czyli Rusini otrzymali 9 tys. ha a więc 60 proc. To są daty tylko oficjalne. Do rozparcelowania we Wsch. Małopolsce mamy tylko jeszcze 7 tys. ha. Trzeba podnieść ostrzeżenie, aby ta mała reszta poszła przynajmniej w ręce polskie.

Ziemia polska płynie w ręce niepolskie i podziwiać należy, z jaką lekkomyślnością na to obecnie patrzymy.

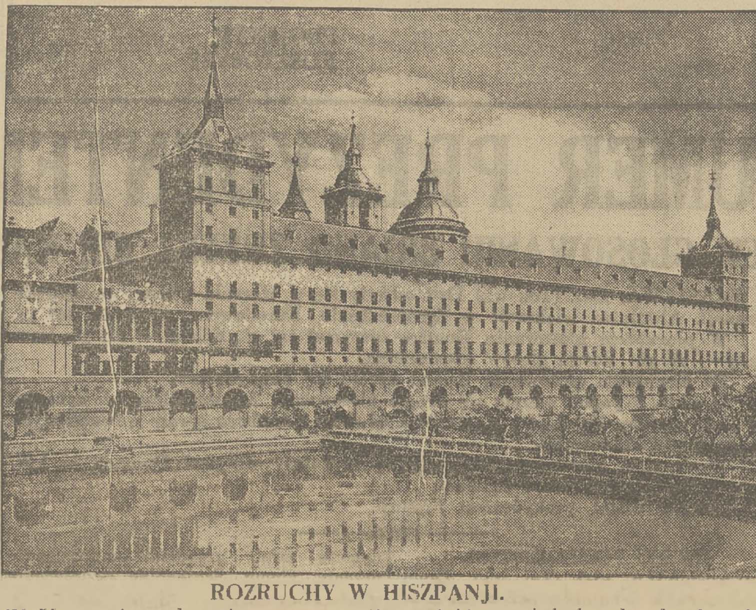
Czas najwyższy, aby zdrowa opinja całej Polski oświadczyła się jak najenergiczniej przeciwko sprzedawaniu ziemi polskiej w Małopolsce Wschodniej w ręce Rusinów.

Jaki jest prawdziwy deficyt budżetowy?

„Gazeta Warszawska" dowodzi „Gazecie Polskiej", że faktyczny deficyt budżetowy za rok 1930-31 wynosi nie 53 miljony zł., jak twierdzi organ sanacji, ale 300 miljonów. Zmniejszenie go do cyfry 53 miljonów nastąpiło skutkiem kompresji wydatków przewidzianych w budżecie i skutkiem poświęcenia zapasów kasowych na ten cel.

Nie piszemy tego — oświadcza „Gazeta Warszawska" — w formie zarzutu pod adresem Rządu za dokonane kompresje. Oponujemy tylko przeciw pomieszaniu deficytu budżetowego z zamknięciami kasowemi. Kompresje są złem koniecznem, ponieważ dokonywane są według swobodnego uznania Rządu. Często obcina się wydatki najpotrzebniejsze, a pozostawia nietkniętemi — zbędne. Zapytujemy np. „Gazetę Polską", ile zaoszczędzono na funduszach dyspozycyjnych i reprezentacyjnych, które za rządów pomajowych wzrosły przeciętnie czterokrotnie!

Ta dowolność w wykonaniu budżetu sprowadza zanik pewnych funkcyj państwowych, nadmierny rozrost innych, a chaos w pozostałych.



ROZRUCHY W HISZPANJI.

W Hiszpanji pod wpływem agitacji żywiołów radykalnych doszło do pewnych rozruchów. W niektórych miejscowościach demonstranci pod wpływem akcji komunistów zaatakowali kościoły i klasztory. Ilustracja powyższa przedstawia klasztor Escorial pod Madrytem, który przed dwoma dniami został zniszczony.

ANARCHJA W HISZPANJI.

NAPADY NA KOSCIOŁY.

MADRYT, 13.5. — Mimo wprowadzenia stanu oblężenia w miastach hiszpańskich, rozruchy nie ustały.

Wzburzone tłumy usiłowały wczoraj wieczorem dokonać ponownych napadów na kościoły, napady częściowo się udały.

W Maladze demonstranci puścili z dymem wieczorem jeszcze jeden klasztor i gmach, należący do jednego z dzienników.

W Grenadzie podłożono bombę pod klasztor Karmelitów. Próbę podpalenia drugiego klasztoru i redakcji dziennika katolickiego zdołała udaremnić policja.

Podczas rozruchów w Burgos podpalono gmach pisma katolickiego „La Verdad", jak również kioski uliczne, w których pismo to było sprzedawane. Klasztor Franciszkanów i klasztor św. Izabelli leżą w zgliszczach.

Inne klasztory, jak i pałac biskupi, ewakuowano.

W San Fermand mnisi opuścili dobrowolnie klasztory, aby nie wywoływać zaburzeń.

Federacja syndykalistów w Madrycie zwróciła się do rządu z żądaniem uwolnienia aresztowanych onegdaj 80 komunistów, zniesienia stanu oblężenia, wygnania zakupów i skonfiskowania dóbr klasztornych.

Dziś spodziewane są nowe zaburzenia z okazji pogrzebu komunisty murarza i jego dziecka, zabitych podczas zajść przed redakcją „ABC".

Zwłoki kobiece

ZNALEZIONE W TATRACH.

ZAKOPANE, 13-5. Wczoraj popołudniu w lesie nad Doliną Strążyńską na t. zw. Tomkowym Czubie przewodnik Wawrytko w towarzystwie Klappera znaleźli zwłoki kobiece, znajdujące się w stanie zupełnego rozkładu.

W dniu dzisiejszym na miejsce udadzą się organa policyjne, celem wszczęcia dochodzenia. Istnieje prawdopodobieństwo, że są to zwłoki zaginionej dr. Felauer-Skłodowskiej.

Przed kilku dniami otwarto w Łodzi jej testament, w którym dr. Felauer-Skłodowska wyraźnie zapowiada, że popełni samobójstwo w ten sposób, by zwłok jej nie znaleziono.

Walka kolejarzy

ZE 100 ZŁODZIEJAMI.

GDYNIA, 13-5. Wczoraj wieczorem na stacji towarowej w Gdyni rozegrała się krwawa walka pomiędzy drużyną konduktorską a szajką złodziei.

Banda zbirów w liczbie około 100 osób napadła na pociąg towarowy, składający się z 22 wagonów, a naładowany bekonami, cukrem i węglem, przeznaczonymi na eksport. Pomiędzy kolejarzami a rabusiami wywiązała się zacięta walka, przyczem kolejarze broniąc pociągu obrzucili opryszków gradem kamieni. Ponieważ kilku złoczyńców odniosło rany, banda zaczęła się cofać. Dzielni kolejarze wówczas zorganizowali pościg i w rezultacie ujęli 2 napastników Emanuela Kłosa i Franciszka Rębisza, których oddano w ręce policji.

Pozostali sprawcy napadu korzystając z ciemności zbiegli.

Sprzedaż obligacji

POŻYCZKI KOLEJOWEJ.

WARSZAWA, 13-5. (Tel. wł.) We wtorek rozpoczęła się w całej Francji rozsprzedaż obligacji francusko-polskiego Towarzystwa kolejowego za pośrednictwem banków i kas oszczędności. Rozsprzedaż obligacji trwać będzie oficjalnie 3 tygodnie.

Niemieckie echa

OSTATNICH UROCZYSTOŚCI ŚLĄSKICH.

Jak było do przewidzenia, prasa niemiecka w Rzeszy interesowała się wybitnie uroczystościami w dniu 3 maja, jakie odbywały się w Katowicach w związku z 10-leciem III. powstania śląskiego. Wszystkie. spotykane na łamach tej prasy głosy w tej sprawie, są oczywiście nieprzychylne dla Polski i roją się od obelżywych napaści na przedstawicieli rządu polskiego z p. Prezydentem Rzplitej na czele, biorących w uroczystościach udział. Wielki nacisk kładzie prasa ta na sprawę zbrojnego przygotowania powstania, które według niej nie było samorzutnym odruchem ludu śląskiego, lecz planowym najazdem regularnym wojsk polskich. Dyskusja nad meritum zagadnienia, nad kwestją, czem jest i w jakiej formie dokonywa się zbrojne powstanie, mogłoby dopiero wiele spraw wyjaśnić tępym głowom niemieckim, dla których zbrojnem powstaniem zdaje się być niewinny pochód czy skromna manifestacja. Abstrahując od fałszywego z gruntu przedstawienia przez prasę niemiecką zbrojnych przygotowań — które dokonywały się drogą pracy w tym kierunku elementu lokalnego, uniezależnionego od jakichkolwiek wpływów z zewnątrz, stwierdzić wypada, że niesłychana samowola prasy niemieckiej winna doczekać się należytej odpowiedzi, udzielonej Niemcom na drodze właściwej. Że wykorzystują oni każdą sposobność do podważenia autorytetu Polski, nie pozostawiając w spokoju nawet mniejszości polskiej w Niemczech, przekonaliśmy się już niejednokrotnie. Ostatnie występy niemieckie są nowym dowodem na ten bezprzykładny cynizm, jakim charakteryzuje się dotychczasowy stosunek Niemiec do Polski.

Wyjaśnienie

FIRMY „RENAISSANCE".

Otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Odnośnie do notatki umieszczonej w numerze 101 z dnia 2 maja 1931 Ich poczytnego pisma p. t. „Aresztowanie za oszustwo księgarza we Lwowie" prosimy na podstawie odnośnych postanowień ustawy prasowej o ogłoszenie na tem samem miejscu, temi samemi czcionkami i drukiem następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby Ludwik Erdtracht właściciel instytutu wydawniczego „Renaissance" został aresztowany.

Natomiast prawdą jest, że inż. Ludwik Erdtracht na wiadomość o intrygach brudnej konkurencji, dążącej do zaszkodzenia opinji powszechnie znanego i cenionego wydawnictwa „Renaissance" i rozszerzającej wyssane z palca alarmujące wiadomości, mimo choroby przyjechał samolotem z Paryża, aby w samą porę przeciąć zbrodnicze zamiary przeciwników i aby jawić się u sędziego śledczego i zadać kłam oszczerstwom i zdemaskować krecią robotę brudnej konkurencji.

Zapowiadam w najbliższych dniach rewelacyjne w tym kierunku wiadomości na podstawie autentycznych dokumentów, jak chciano zniszczyć poważne krajowe firmy drukarskie i zniszczyć setki egzystencji księgarskich w Polsce na rzecz nieuzasadnionej pretensji firmy zagranicznej i jak nie przebierano w środkach, nie pomijając nawet oszczerczych wstrętnych doniesień.

Przeciw oszczercom wdrażam postępowanie karne.

Instytut Wydawniczy i Księgarnia „Renaissance"

INŻ. LUDWIK ERDTRACHT.

PRZED SESJĄ W GENEWIE.

Warszawa, 11 maja.

We wtorek w południe wyjechała do Genewy delegacja polska na sesję rady Ligi Narodów, której obrady zaczynają się dn. 18 bm. Na czele delegacji stoi min. Zaleski, a w jej skład wchodzą m. in. naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych Raczyński, szef sekretarjatu Szumlakowski, stały uczestnik narad genewskich radca ambasady paryskiej Mühlstein.

W sobotę wyjechał już naczelnik wydziału prasowego Chrzanowski, który jednak podobno w urzędowy skład delegacji nie wchodzi. Wyjechał również redaktor „Iskry" płk. Ścieżyński.

Delegacja jedzie do Genewy na Paryż. P. Zaleski przyjedzie do Paryża w środę, a więc akuratnie w dzień wyborów prezydenta republiki francuskiej. Nic też dziwnego, że zaraz po przyjeździe p. Zaleski uda się do Wersalu, by być świadkiem wyników obrad zgromadzenia narodowego.

Że wybory prezydenta republiki w danej zwłaszcza chwili posiadają ogromne znaczenie międzynarodowe, o tem zbytecznie wspominać. Przed Francją może stanąć kwestja nowego kierownika polityki zagranicznej. Zrozumiałe przeto, że nie tylko polski minister spraw zagranicznych, ale i inni ministrowie zagraniczni interesują się przebiegiem zgromadzenia narodowego w wysokim stopniu. Równocześnie z p. Zaleskim przyjeżdżają do Paryża i p. Henderson z Londynu i p. Hymans z Brukseli.

Na sesji rady Ligi wystąpią kwestje pierwszorzędnego znaczenia. Przedewszystkiem kwestja Anschlussu austro - niemieckiego. Wiadomo że Briand przedłożył szeregowi rządów, a między innymi i rządowi polskiemu za pośrednictwem ambasadora Laroche a pewne propozycje, jak reagować na Anschluss. Rząd polski prowadził w tej mierze narady i delegacja jedzie z odpowiedniemi dyspozycjami, które są otoczone jak najściślejszą tajemnicą.

Na tem tle stają się aktualne także kwestje finansowej pomocy francuskiej, o jakiej się mówi, a jaka ma być udzielona państwom rolniczym. Sprawa ta była omawiana na zjeździe Małej Ententy w Bukareszcie.

Zwraca uwagę, że właśnie w tym czasie bawiła w Warszawie delegacja czesko - słowacka, pod kierownictwem dyrektora departamentu Glossa. Delegacja ta traktowała o nowelizacji postanowień układu handlowego pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Chodziło jej o większe zbliżenie gospodarcze pomiędzy obu państwami. Wyniki obrad były pozytywne. Delegacja czeskosłowacka opuściła w sobotę Warszawę, odjeżdżając do Pragi, aby rząd praski poinformować o stanowisku polskiem. Dalszy, już bardziej szczegółowy ciąg rokowań będzie prowadzony w czerwcu w Pradze. Na czele delegacji polskiej wyjedzie wtedy dyr. dep. min. przem. i handlu dr. Sokołowski.

Ze spraw polskich, jakie będą omawiane w Genewie, na plan pierwszy wybija się sprawa gdańska. Chodzi tutaj zarówno o zapewnienie bezpieczeństwa osobistego obywatelom polskim w Gdańsku, jak i o rozstrzygnięcie skargi senatu gdańskiego w sprawie Gdyni. W tej dziedzinie delegacja polska prawdopodobnie wystąpi z jakąś inicjatywą.

Pozostały na porządku dziennym sprawy z stycznością sesji genewskiej, jak sprawa skargi niemieckiej na wybory na Górnym Śląsku oraz skarga ukraińska, dotycząca tzw. „pacyfikacji" Małopolski wschodniej. Wobec ogromu zagadnień, jakie się zjawiły przed radą Ligi, te sprawy straciły w dużym stopniu na doniosłości i aktualności. Nie mniej jednak pozostają one drażliwe, szczególnie zaś wobec pogłosek o wynikach obrad komitetu trzech, któremu powierzono rozpatrzenie skargi ukraińskiej. Opowiadają, że raport komisji trzech, której przewodniczy p. Henderson, nie idzie po linji interesów polskich. Pono zmierza on do wysłania tam delegata, celem zbadania stanu rzeczy, oraz prawdziwości stawianych zarzutów.

W tym stanie rzeczy sesja genewska, zwłaszcza na tle wyborów francuskich, zapowiada się bardzo poważnie.

H.W.



MECHANIK RADA
przyjaciel republikańskiego przywódcy i sławnego lotnika majora Franco, wysunął się na czoło ugrupowań radykalnych w Hiszpanji.

Hiszpańska „Bandera Tricolore".

CISZA W GÓRACH. — NADZIEJE MONARCHISTÓW. — WYMOWA KAWIARNEGO STOLIKA.

Krańcowo odmienny nastrój, jaki daje się wyczuwać na prowincji hiszpańskiej, odgrodzonej, ośnieżonemi wiecznie szczytami górskiemi od centrum życia politycznego, w porównaniu z większemi miastami, to jedna z ostoi, na której swoje nadzieje opierają monarchiści hiszpańscy. Zwolennicy tronu królewskiego liczą jeszcze na wynik wyborów ogólnych, sądząc, że bardziej konserwatywna prowincja hiszpańska stanie w obronie praw królewskich, i że dobrowolne wygnanie, na jakie skazał się Alfons XIII, przywróci mu w dużej mierze utracone sympatje ludności.

W Granadzie, przepięknem mieście południowej Hiszpanji, pełnem pamiątek i zabytków, tak ściśle związanych z dziejami królewskich rodów przez długie wieki władających Hiszpanją, narodziny republiki przyjęte zostały z iście południowym temperamentem i entuzjazmem. Tonąca w słońcu biała Granada **przystroiła się w sztandary republikańskie,** zwisające z okien i balkonów.

Modny teraz w Hiszpanji **fiolet**, który zastąpił górną wstęgę czerwieni dawnych odznak królewskich, rzuca się w oczy na ulicy, która „przemalowała się" na kolory republikańskie. Nie darowano nawet słupom latarń ulicznych i przystankom tramwajowym.

Na ulicach od wczesnego ranka tłumy publiczności wesołej i rozbawionej jak zawsze, z tą tylko różnicą, że tak mężczyźni, kobiety i dzieci, jak wojskowi i policja chełpią się kokardkami i opaskami o barwach republikańskich.

Hiszpanja do niedawna obfitowała w wiele restauracyj, klubów i kawiarń, które nazywały się królewskiemi — „reale". Zauważyłem, że jedna z popularnych kawiarń granadzkich, położona przy głównej ulicy, potrafiła się szybko przystosować do nowej sytuacji, zaklejając papierem wyraz „reale" i zmieniając nazwę na **„cafe republicana"**. Na chodnikach i murach domów widzi się co kilka kroków napisy: „Viva la republica!". Niezwykły widok przedstawiał pochód jakiegoś robotniczego związku który udawał się do kościoła, aby wznieść modły dziękczynne za pierwsze radosne dni republiki. Oto wszyscy uczestnicy tego pochodu szli przez ulicę miasta z zapalonemi świecami, a jeden z nich niósł na przodzie krzyż.

Turysta, któryby chciał usłyszeć namiętne tango, czy melodyjną piosenkę andaluzyjską, musiałby dużo czasu na to stracić, gdyż obecnie wszystkie narodowe piosenki usunęła w kąt **trjumfująca Marsyljanka.** Nawet we wspaniałych dziedzińcach pałacowych Alhambry, górującej nad miastem, ociemniały staruszek wygrywa na gitarze Marsyljankę, zamiast melodyj andaluzyjskich.

Przeciętny Hiszpan spędza mnóstwo czasu na sieście w kawiarni. Właśnie na blacie stolika kawiarnego w Granadzie wyczytałem zdania napisane tym samym charakterem pisma: „Viva la republica!". A tuż pod spodem: „Corrida 4h". **Republika i walka byków**, to dwie sprawy, o których rozmyślał kawiarniany gość.

A w ustronnych salach pałacowych, za przysłoniętemi roletą oknami, wiedli długie narady przedstawiciele arystokratycznych rodów hiszpańskich, przysłuchując się dolatującym z ulicy zwrotkom Marsyljanki. Nie jeden z nich pragnąłby przeniknąć najbliższą przyszłość i wiedzieć, co śpiewa prowincja hiszpańska: hymn królewski czy też Marsyljankę?

T. S.

Nocna komunikacja lotnicza

w sypialniach samolotach.

W związku z zawarciem ostatnio przez Polskę nowych międzynarodowych umów lotniczych i rozszerzeniem naszych linij komunikacyjnych na Bułgarję i Grecję, coraz bardziej aktualną staje się sprawa uruchomienia nocnej komunikacji lotniczej. Kwestja lotów nocnych jest dotychczas słabą stroną naszego lotnictwa komunikacyjnego, w lotach na długie dystanse poważne utrudnienie stanowi konieczność przerw nocnych i pod tym jedynie względem komunikacja kolejowa góruje nad linjami powietrznemi.

Aby zasięgnąć informacyj o stanie prac przygotowawczych do uruchomienia nocnej komunikacji lotniczej w Polsce, współpracownik P. A. P. zwrócił się do naczelnika wydziału lotnictwa cywilnego w Min. kom. inż. Filipowicza, który oświadczył, co następuje:

— Ministerstwo komunikacji prowadzi obecnie wytężone prace przygotowawcze do uruchomienia komunikacji nocnej. Sprawa ta jest b. pilna, gdyż i tak jesteśmy już w tej dziedzinie spóźnieni o 2 lata za Zachodem i musimy to spóźnienie nadrobić, w przeciwnym bowiem razie nie może być mowy o racjonalnem rozwoju naszego lotnictwa komunikacyjnego. Obecnie zainstalowane i uruchomione są już tak zw. lampy zasadnicze o wielkiej sile światła na trasie Warszawa — Lwów. Lampy te zainstalowane są w Warszawie, Dęblinie, Szczebrzeszynie i Lwowie. Obecnie instalowane są na całej tej trasie lampy dodatkowe, o słabszej mocy, które rozmieszczone zostaną co 30 klm. W roku bieżącym odbędą się już loty próbne na tym odcinku, w roku przyszłym zaś zainstalujemy oświetlenie na trasie Warszawa — Gdańsk i odbędziemy również szereg próbnych lotów nocnych na tej trasie.

— Kiedy więc można się spodziewać wprowadzenia lotów nocnych w komunikacji pasażerskiej? — pyta współpracownik P. A. P.

— Poza oświetleniem trasy, dla komunikacji nocnej niezbędne są dwa czynniki: sieć doskonałych radjostacyj lotniczych, które utrzymywać muszą łączność samolotu z ziemią, oraz urządzenie lotnisk pomocniczych, na których lotnik mógłby w razie jakiegoś defektu aparatu pewnie i bezpiecznie lądować, bez wyszukiwania terenu, które w nocy jest prawie niemożliwe. Obecnie uruchomiamy funkcjonujące już prowizorycznie radjostacje w Warszawie, Lwowie, Poznaniu i Katowicach, z których radjostacja warszawska o mocy 5 klw. posiada możność porozumiewania się z radjostacjami lotniczemi całej Europy.

Prace w kierunku przygotowania lotnisk pomocniczych, które pragniemy urządzić również w odległościach 30 klm., prowadzone są w szybkiem tempie. Należy przypuszczać że z końcem roku 1932 będziemy już w stanie uruchomić w Polsce komunikację lotniczą w nocy.

Wiedy — kończy naczelnik Filipowicz podróż z Gdańska do Aten, którą pociągiem odbywa się w ciągu 3 dni i 4 nocy, można będzie odbyć sypialnym samolotem pasażerskim w ciągu 18 godzin, startując z Gdańska o godzinie 12 w nocy, a lądując w Atenach o 6 przed wieczorem.

O utworzenie

DJECEZJI OPOLSKIEJ.

Podawaliśmy już niejednokrotnie wiadomości o ucisku religijnym, jakiemu podlega mniejszość polska w Niemczech. Kasowanie nabożeństw i kazań w języku polskim, zamiana kondescjału i ambony na narzędzie walki z polskością — to są metody, jakiemi posługują się Niemcy celem wynarodowienia Polaków, zamieszkałych za kordonem.

W swoim czasie polsko - katolicka partja ludowa zażądała utworzenia specjalnej djecezji i seminarjum duchownego w Opolu, celem zapewnienia mniejszości polskiej duchowieństwa, które nie prowadziłoby polityki w kościele i uszanowało prawa ludu polskiego do uprawiania kultu religijnego w języku ojczystym.

To też wiadomość, jaka ostatnio rozeszła się w Opolu, o możliwości utworzenia djecezji opolskiej, wywołała zrozumiałe poruszenie wśród tamtejszych Polaków. Piszą o tem opolskie „Nowiny Codzienne":

Doszła do nas wiadomość, iż zasadniczy program Polsko - Katolickiej Partji Ludowej zaczyna się stopniowo realizować. Podobno kompetentne czynniki w sferach duchownych w Rzymie zaczynają się poważnie zastanawiać nad koniecznością utworzenia specjalnej djecezji opolskiej i seminarjum duchownego w Opolu. W sprawie tej krążą już uporczywe pogłoski, że jakoby nawet kwestja odpowiednich kandydatur ma być niebawem rozstrzygnięta. Biskupem polskim w Opolu ma rzekomo zostać znany zes wych polskich uczuć patrjotycznych ks. Łukaszczyk z Wrocławia a rektorem seminarjum Duchownego w Opolu ma być mianowany nasz kochany proboszcz z powiatu Gliwickiego ks. Antoni Korczok.

Kryzys mieszkaniowy

PARALIŻUJE WALKĘ Z GRUŹLICĄ

W Ministerstwie spraw wewnętrznych odbyło się posiedzenie plenarne Państwowej naczelnej Rady zdrowia, w którem wziął udział p. minister Składkowski.

Obradom przewodniczył dyrektor departamentu służby zdrowia dr. Piestrzyński. Po wysłuchaniu sprawozdań ośmiu sekcyj Rady, oraz dyskusji nad ustawą o praktyce lekarskiej i rozporządzeniem o wyrobie i obrocie preparatów organoterapeutycznych, oraz po omówieniu szeregu aktualnych spraw z dziedziny higjeny — Państwowa naczelna Rada zdrowia stwierdziła, że walkę z gruźlicą i chorobami zakaźnemi utrudnia niezmiernie głód mieszkaniowy i efektywnych skutków tej walki oczekiwać należy dopiero po dostarczeniu ludności zdrowych mieszkań.

WESOŁE I SMUTNE.

KAZIO.

Jest część obywateli kraju, których znajomość świata ogranicza się do małego podwórka i skrawka nieba nad niem, których walka o byt streszcza się w szamotaniu się z rodzeństwem o przypieczone na dnie rondelka kartofle i których partyjnictwo objawia się tylko w okazywaniu sympatyj temu czy innemu klubowi piłki nożnej. Nazywają się ci obywatele pospolicie młodzieżą. Dla tej młodzieży urządza się specjalne widowiska, dla niej buduje się, o ile się wogóle buduje, szkoły, dla niej powstają boiska i ogrody sportowe. Młodzież jest przyszłością narodu, to nadchodzący po nas budowniczowie Polski, jest to dalszy ciąg nas samych i, dodajemy, bezwarunkowo w staranniejszem wydaniu, jeżeli ma być postęp i jeżeli kraj ma iść ku lepszemu. Przyszli obywatele muszą być mądrzejsi, dzielniejsi, szlachetniejsi, silniejsi od nas, bo pod grozą cofnięcia ię w pochodzie cywilizacji i jeszcze dalej pozostania w tyle za innymi nie wolno narodowi stać na tem samem miejscu dziś, gdzie stał wczoraj i stanąć jutro tam, gdzie stoi dzisiaj. Ciągle naprzód!

Ale nie można iść naprzód o głodzie. Nie mogą dokonać tej sztuki ludzie w pełni sił, nie zrobią tego tembardziej dzieci. Starszych głód doprowadza do zbrodni, do czynów rozpaczy, stokroć gorsze spustoszenie, bo im wypacza charaktery, koszlawi dusze na zawsze, czyniąc z nich strapionych małoletnich starców bez jedynego w życiu człowieka okresu, który ich zbliża do szczęścia: bez beztroskiej młodości. Jest w Polsce dużo dzieci, które nie są już dziećmi, jest tysiące takich, które borykają się z ciężkim losem bez pomocy Funduszu Bezrobocia i opieki społecznych. Jakie to jest życie, lepiej o tem nie pisać. Jedno jest pewne, że w wilgotnej piwnicy szlachetny metal charakteru rdza zajdzie, a chłód zwarzy najładniejszą roślinę myśli i ochoty do pracy.

Dlatego niewątpliwie najrozsądniejszą dziś formą pracy społecznej i zasługującą na najgorętsze poparcie jest karmienie głodnych dzieci. Są one często głodne nie z winy rodziców, ale nierzadko też oni doprowadzają do tej ostateczności. Ojciec bezrobotny, przepijający otrzymaną zapomogę, nie powinien jej dostawać, ale żona i dzieci. Nigdzie zresztą nie należałoby pijakom wypłacać zarobków, lecz ich rodzinom, bo przepity pieniądz to nie jest tylko krzywda najbliższych, ale wszystkich, którzy muszą się potem składać na głodne dzieci pijanego ojca, gdy tysiące innych głodujących czeka napróżno na kawałek chleba.

Niemało jest dzieci, które należy obronić przed własnemi ich rodzicami, bo dzieci to dziś nie jest już tylko prywatny kłopot ojca i matki. Każde dziecko to kwestja publiczna, społeczna, bo to przyszły obywatel kraju, który równie dobrze może wyróść na użytecznego członka społeczeństwa, jak i na jego zakałę, a więc na kogoś, kto będzie stał na przeszkodzie do postępu, kto będzie kulą, opóźniającą osiągnięcie wielkich celów.

Każde więc nakarmienie dziecka jest nie tylko sprawą czułego serca, ale przedewszystkiem czynem obywatelskim.

Oto list, świadczący o tem, jakie w dziecku powstają myśli po doznaniu błogosławionych skutków pozbycia się okrutnego uczucia głodu.

Do

Gazety — Kurjera Zachodniego.

Jest nas dużo w domu 7 osób. Tatuś nie ma pracy, chory, mamusia też, a nas dzieci drobnych 5-ro. Chodzę do szkoły, ale często nie mogłem uważać i łzy cisnęły mi się do oczu, bo chciało mi się jeść. Myślałem że dostanę mleko i bułkę jak biedne dzieci, ale dostałem coś lepszego. Pani inżynierowa Wojewódzka od zeszłego roku daje mi dobre obiady.

Nie mam czem się wywdzięczyć to piszę o tem do gazety, aby cała Polska wiedziała i p. Wojewódzką naśladowała, toby wszystkie dzieci byby najedzone i dobrze się uczyły i wyrosły na dobrych i mądrych synów Polski.

Krasulak Kazimierz, Dąbrowa Górnicza, ul. Narutowicza 57. Dąbrowa Górn., dnia 8.5 1931 r.

List przytoczony jest dosłownie, bez żadnych zmian. Kazio jest napewno dzielnym chłopcem i wyrośnie, jak to sam pisze, na mądrego syna Polski. Już dziś jest mądry. Może sobie nawet nie zdajesz spraw, Kaziu, ile w twym liście mieści się smutnej prawdy o głodnych dzieciach, które nie mogą uważać. Słusznie jedno z drugiem powiązałeś, wyrażając życzenie, by wszystkie dzieci były najedzone i dobrze się uczyły, bo ty wiesz, o czem wielu starszych nie wie, że dzieci nie uważają i nie uczą się dobrze nie dlatego często, że im się nie chce, lecz że są głodne.

Obiady, które nie tylko karmią dziecko, ale umożliwiają mu również pracę nad sobą, są mądrem, naprawdę wiodącem do celu spełnieniem obowiązku społecznego.

K. Ć—rk.

Termin otwarcia dworca

w Będzinie.

Stosownie do zapowiedzi, w dniu wczorajszym przybył do Będzina wiceprezes warszawskiej dyrekcji kolejowej p. Zienkiewicz, oraz dyrektor wydziału drogowego p. Kaczorowski, który w towarzystwie naczelnika wydziału drogowego p. inż. Hermana i miejscowych władz kolejowych zwiedzili szczegółowo nowy dworzec kolejowy w Będzinie, zaznajamiając się ze stanem robót. Zarówno budynek, jak i wszelkie urządzenia są już gotowe. Obecnie są na ukończeniu prace przy urządzaniu peronów, oraz dojazd do dworca. Ponieważ roboty te wkrótce zostaną ukończone, termin otwarcia i oddania do użytku nowego dworca ustalono na dzień 15 czerwca r. b.

Na uroczystość tę spodziewany jest przyjazd ministra Kühna, oraz licznych przedstawicieli władz rządowych i kolejowych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

14 CZWARTEK	Dziś Wniebowstąp. P. Jutro Zofji Wd. Wschód słońca 3 m. 46. Zachód „ 19 m. 18.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Wielki Gabbo“
Kino „Palace“ — „Dynamit“.
Kino „Nowości“ — „Gdy miłość się budzi“.

× **UROCZYSTA AKADEMJA.** Stow. mężów Ligi katolickiej w Sosnowcu urządza w dniu 14 bm. tj. dziś o godz. 5 popol. w sali Domu katolickiego przy ul. Prez. Mościckiego (dawniej Kościelna) uroczystą akademję ku czci Królowej Korony Polskiej. Na program akademji złożą się: referat ks. pref. Z. Ługowskiego, deklamacje, Obraz Matki Boskiej (dramat w 1 akcie).

× **OBCHÓD 40-LECIA ENCYKLIKI RERUM NOVARUM.** Staraniem Stow. robotników chrześcijańskich w Dąbrowie w dniu dzisiejszym odbędzie się obchód 40 rocznicy encykliki Rerum Novarum.

× **NABOŻEŃSTWO MAJOWE** w Czeladzi rozpoczyna się codziennie w kościele parafjalnym o godz. 19.

× **„CZARNA KAWA“ — KONCERT.** W nadchodzącą niedzielę (17 bm.) w gimnazjum im. Staszica odbędzie się „Czarna kawa“ z niezwykle interesującym programem koncertowym. „Czarna kawa“ zgromadzi niewątpliwie elitę towarzystwa zagłębiowskiego.

× **DYSKUSYJNE ZEBRANIE STRONNICTWA NARODOWEGO.** W ub. wtorek w lokalu Stronnictwa Narodowego w Sosnowcu odbyło się dyskusyjne zebranie, na którem referat „o systemie podatkowym samorządów“ wygłosił inż. A. Michael, a „O zadaniach samorządu w szkolnictwie“ inż. W. Janota. Nad obu referatami wywiązała się ożywiona dyskusja.

W ub. poniedziałek w sali „Ogniska“ w Dąbrowie, przy licznie wypełnionej sali miał odczyt mec. Kozielski na temat: Kapitalizm, komunizm, socjalizm a etatyzm. Odczyt wywołał żywą dyskusję.

× **ZARZĄD KOŁA PODOFICERÓW REZERWY W PIASKACH** podaje do wiadomości swym członkom, iż zebranie miesięczne, które się miało odbyć w nadchodzącą niedzielę z przyczyn uzależnionych w tym dniu się nie odbędzie. Natomiast powyższe zostaje zwołane na dzień 16 bm. tj. w sobotę o godz. 18.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek 14 maja, dwa widowiska po cenach popularnych od 2.50 do 80 gr.: popołudniu o godz. 4-ej „FENOMENALNA UMOWA“ komedja amerykańska L. Johnsona. W roli prof. Barreta wystąpi dyr. Tański w pozostałych rolach pp. Kosieradzka, Niczewska, Horowicz, Grudniewski, Kowalski, Relski i Szabłowski.

Dziś wieczorem o godz. 8.15 „CIOTKA KAROLA“ pełna humoru i zabawnych sytuacyj krotochwila T. Brandona z p. Relskim w głównej roli. Głośne wybuchy śmiechu i rzęsiste oklaski towarzyszą tej sztuce przez całe trzy akty.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej ukaże się dawno niegrany „JEJ CHŁOPCZYK“. Ceny miejsc popularne.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 „KOCHANEK PANI VIDAL“ z pp. Niczewską i Relskim w głównych rolach. Ceny miejsc popularne.

W próbach doskonała humoreska Brunona Winawera p. t. „ROZTWÓR PROFESORA PYTLA“.

Wkrótce wystąpi na naszej scenie świetny humorysta Leon Wyrwicz w najnowszych monologach.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR:

Czwartek 14 b.m. — „Kościuszko pod Racławicami“ o godz. 15.30.

Czwartek 14 b.m. — „Krysia Leśniczanka“ o godz. 19.30.

Sobota 16 bm. — „Kościuszko pod Racławicami“ dla szkół o godz. 15.30.

Sobota 16 bm. — „Bez posagu ożenić się nie mogę“ (premjera) o godz. 19.30.

× **WIZY PASZPORTOWE.** W ostatnich czasach polepszyły się widoki na zniesienie wiz paszportowych na podstawie umów międzynarodowych. Rozporządzenie o meldunkach ma na celu m. in. również umożliwienie ściślejszej ewidencji samego pobytu obcokrajowców, jak i celu ich pobytu w Polsce. W miarę wprowadzania tego systemu w życie i jego doskonalenia się w praktyce, będzie stworzona podstawa, która z czasem może ponickąd uczynić zbytecznem wydawanie wiz obcokrajowcom, chcącym przyjechać do Polski. Sprawa ta będzie jednak jeszcze wymagała czasu, zanim dojrzeje. Wtedy przyjdzie czas na zmianę tego postanowienia ustawy o cudzoziemcach, które opiewa, że zezwolenia na wyjazd oraz pobyt czasowy udzielają urzędy konsularne. Do usunięcia pozostaną pozatem inne trudności, jak np. ubytek dochodów komunalnych z opłat za wizy. Koła gospodarcze uważają jaknajrychlejsze usunięcie tych trudności za nadzwyczaj pożądane, zwłaszcza że w ostatnich latach system wiz paszportowych w obrocie wzajemnym przeważnej liczby państw środkowej i zachodniej Europy uległ zlikwidowaniu.

Wspomnienie pośmiertne

Ś. P. JAN DĄBROWSKI.

W dniu 6 b.m. zmarł w majątku własnym w Budkowie, ziemi Opoczyńskiej, ś. p. Jan Dąbrowski, który jako długoletni mieszkaniec Zagłębia i właściciel biura handlowo-przemysłowego w Dąbrowie Górniczej, znany był szeroko w sferach towarzyskich, społecznych i politycznych całego Zagłębia.

Odznaczając się nadzwyczajnym taktem, uprzejmością, niezwykłą uczynnością i ujmującą prostotą w stosunkach z ludźmi, Zmarły nietylko pozostawił serdeczny żal wśród najbliższego otoczenia, ale jeszcze zasługuje na wdzięczną pamięć za obywatelskie uczucia i czyny, jakie od wczesnej młodości mu towarzyszyły.

Już na wiele lat przed wojną, należał On do poważnego i ruchliwego grona ludzi w Sosnowcu, które wtedy kierowało ruchem patrjotycznym i społecznym w Zagłębiu. Przedewszystkiem należy wspomnieć, iż był on czynnym członkiem zakonspirowanej wówczas Narodowej Dekoracji i z ramienia tej organizacji brał udział w administracji „Kurjera Zagłębia“. Był też założycielem i długoletnim członkiem zarządu „Sokoła“ w Sosnowcu. Po wojnie z całym zapałem stanął w szeregach tych, którzy organizowali dokoła siebie komórki zmartwychwstałej Polski.

Każda myśl wznioślejsza, każda zbożna praca znajdywała w ś. p. Janie Dąbrowskim chętnego i gorliwego poplecznika, a niejednokrotnie i energicznego inicjatora, jak np. Polski Czerwony Krzyż — którego oddział w Dąbrowie Zmarły, powołał swego czasu do życia.

Ś. p. Jan Dąbrowski osierocił żonę i 14-letnią córeczkę.

Cześć Jego zacnej pamięci!

Ad. St.

× **Z TOW. KURSÓW TECHNICZNYCH W DĄBROWIE.** Jak wiadomo, Tow. kursów technicznych prowadzi w gmachu szkoły górniczo - hutniczej od 1 października 1928 r. dokształcające kursy zawodowe, cieszące się dużem powodzeniem. Prowadzone są następujące działy: kurs obróbki metali, dla elektromonterów, dla górników i rysunków technicznych. Na naukę zgłosiło się w roku bieglym, tj. na 3 szkolei kurs 317 kandydatów. Obecnie odbył się egzamin i świadectwa z ukończenia kursów, względnie promocje otrzymało 161 słuchaczy. Potrzeba i korzyści tego rodzaju kursów są ogólnie znane, tymczasem rozeszła się pogłoska, iż z uwagi na kryzys gospodarczy i trudności finansowe Kuratorjum otrzymało wręcz znikomą kwotę na subwencje dla dokształcania zawodowego. Wiadomość ta wywarła duże poruszenie i niepokój, gdyż wrazie sprawdzenia się kursom grozi zamknięcie, a do tego w żadnym razie dopuścić nie można i niewątpliwie zarząd T. K. T. podejmie energiczną interwencję w tej sprawie.

× **ODCZYT W STOW. TECHNIKÓW.** W piątek 15 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia techników w Sosnowcu przy ul. Czystej 9 p. dr. Aleksander Szczepański wygłosi odczyt na temat: „Wrażenia ekonomisty z Ameryki Północnej“. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Obchód rocznicy encykliki „RERUM NOVARUM“.

W ub. poniedziałek w Domu katolickim w Sosnowcu odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu rocznicy encykliki papieskiej „Rerum Novarum“. Na zebranie przybyli przedstawiciele kilkudziesięciu organizacyj Zagłębia Dąbrowskiego, stojących na gruncie katolickim. Po dyskusji przyjęto program obchodu i wyłoniono komitet wykonawczy dla zorganizowania uroczystości.

Na przewodniczącego komitetu wybrano prezesa Izby P. H. inż. St. Gadomskiego, a wiceprezesami pp. inż. Faryaszewskiego i prof. Cetwińskiego. Pozatem w skład komitetu weszli: ks. dziekan Mazurkiewicz, ks. dziekan Gola, p. starosta Boxa, ks. szamb. Plenkiewicz (przewodniczący sekcji finansowej), dyr. P. Markiewicz (przewodniczący sekcji finansowej), p. K. Strzelecki (sekretarz), red. T. Opioła, p. W. Zemla, p. Kłap. Kierownictwo sekcji propagandowej objął prof. Cetwiński.

× **PIERWSZA MATURA W ZAGŁĘBIU.** W dniach 11, 12 i 13 bm. pod przewodnictwem p. wizytatora J. Kydryńskiego odbyły się egzaminy maturalne w gimnazjum J. Krzymowskiej i W. Replińskiej w Będzinie. Świadectwa dojrzałości otrzymały wszystkie dopuszczone do egzaminów uczenice, a mianowicie: Braunerówna Gustawa, Czechówna Romana, Dłużniewska Zofja, Gajdzikówna Marja, Gertnerówna Leokadja, Jankowska Dorota, Kowalska Wanda, Kronentalówna Felicja, Mazurkiewiczówna Janina, Noworolska Zofja, Ostrowska Karolina, Pfeferówna Jadwiga, Rapaportówna Sara, Rosikówna Janina, Sadówna Wanda, Sadowska Sławomiła, Sarnowska Krystyna, Wojaszówna Irena.

× **NOWA DRUŻYNA HARCERSKA.** Staraniem opiekuna szkolnej drużyny harcerskiej p. Tazbira Henryka, nauczyciela szkoły nr. 19 w Sosnowcu została zorganizowana na początku bieżącego roku szkolnego nowa drużyna harcerska z siedzibą w tejże szkole. W dn. 10 bm. odbyła się pierwsza próba sprawności i przyrzeczenie młodych zastępów harcerskich. W zastępstwie komendanta chorągwi przyrzeczenie przyjął przyboczny komendanta p. Roman Korek, który jednocześnie, jako wytrawny znawca harcerstwa, przyczynił się do wyćwiczenia tejże drużyny, będąc jej instruktorem. Podniosła uroczystość odbyła się w obecności zarządu i członków Koła przyjaciół harcerzy drużyny oraz rodziców dziatwy szkolnej. Po przyrzeczeniu chłopcy wygłosili szereg wierszy i odegrali sztuczkę z życia harcerzy. Miły czas urozmaicali starsi harcerze śpiewem i przygrywaniem na swoich instrumentach.

× **ZJAZD DELEGATÓW P. Z. Z. P. P. i H.** W dniu 17 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w sali szkoły powszechnej im. Czackiego w Sosnowcu przy ul. Prezydenta Mościckiego nr. 18 XIV doroczne walne zgromadzenie delegatów Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu. Zarząd PZZPP i H. Rz. P. wzywa wszystkich zainteresowanych do jaknajliczniejszego udziału w zgromadzeniu.

× **WYBORY DO GMIN ŻYDOWSKICH.** W środę dn. 20 bm. odbędą się na terenie Zagłębia wybory do organizacyj wyznaniowych gmin żydowskich w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie i Modrzejowie. Obecnie odbywają się narady, zebrania i wiece wyborcze. W roku bieżącym walka wyborcza będzie gorąca, o czem świadczy duża ilość list wyborczych, których w Będzinie jest aż 13. Narazie sytuacja jest tego rodzaju, iż żadne ze stronnictw lub ugrupowań nie może liczyć na zdobycie w wyborach większości, to też niektóre z tych organizacyj prowadzą bardzo energiczną akcję wśród współwyznawców, celem zdobycia ich poparcia.

× **ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO** oddział w Sosnowcu zawiadamia członków, że na zasadzie art. 50 statutu Związku N. P. odbędzie się walne roczne zebranie w dniu 17 bm. w niedzielę o godz. 15 w pierwszym, a o 16 punktualnie w drugim terminie w gmachu szkoły powszechnej nr. 9 przy ul. 3 Maja 32

Ćwiczenia pokazowe z obrony

i ratownictwa przeciwgazowego w Sosnowcu.

Z okazji Wielkiego Tygodnia P. C. K. w dniu dzisiejszym odbędą się ćwiczenia z obrony i ratownictwa gazowego i pożarnictwa na hałdach w Sosnowcu. Ćwiczenia te mają być niejako egzaminem sprawności, mają dać odpowiedź na to czy ta organizacja, jaką dzisiaj tworzymy jest dostateczną do tego by obronić ludność cywilną przed straszliwemi skutkami wojny chemicznej.

Społeczeństwo będzie mogło uświadomić sobie to przerażające niebezpieczeństwo jakie mu grozi ze strony „gazów“ z jednej, a wysiłki instytucyj takich jak P. C. K. i L. O. P. P. z drugiej strony.

Zarówno Polski Czerwony Krzyż jak i L. O. P. P. czyni wielkie wysiłki by skupić jaknajwiększą ilość ludzi w formacjach drużyn ratowniczych P. C. K. i drużyn obrony gazowej, opegożowemi krótko zwanych.

Drużyny ratownicze P. C. K. składające się z 20 ludzi podzielono na 3 sekcje, mające za zadanie ratowanie tych wszystkich, którzy w przyszłej wojnie zostaną ranni lub „zagazowani“. Aby zaś możliwie zmniejszyć liczbę tych ludzi, którzy ulegną działaniu chemicznych środków bojowych, by zorganizować obronę ludności, byśmy w biernem oczekiwaniu nie stali z założonemi rękami, tworzą się drużyny O. P. G. po 6 ludzi liczące. Zadaniem tych drużyn będzie więc przeciwdziałanie napadom gazowych i zorganizowanie obrony przeciwgazowej.

Ćwiczenia jakie dzisiaj się odbędą zaznajomią nasze społeczeństwo praktycznie z tem wszystkiem co dotyczy obrony i ratownictwa gazowego.

W ćwiczeniach tych bierze udział kilka organizacyj, które dziś wykażą swoją sprawność i tak: Oddział wojskowy delegowany z 23 P. A. P. w Będzinie wykona atak, pod osłoną fal dymowych i podpali specjalnie przygotowany budynek, straż ogniowa ugasi powstały pożar, drużyny O. P. G. wyniosą poszkodowanych poza teren skażony, a drużyny P. C. K. udzielą pierwszej pomocy.

Popołudniu zaś o godz. 5 na boisku sportowem wychowania fizycznego przy ul. Aleja odbędą się rozgrywki w piłkę koszykową w maskach gazowych pomiędzy drużynami O.P.G. i drużyną seminarjum nauczycielskiego męskiego, która zgłosiła swój udział.

Jest to pierwsza tego rodzaju impreza, która ma na celu wyrobienie sprawności w masie oraz propagandę. Zawody te niechybnie zainteresują szerszy ogół, będzie to bowiem nader ciekawa rozgrywka, tem ciekawsza, że pierwszy raz urządzana na naszym terenie.

Otwarcie ruchu kołowego

pod wiaduktem w Sosnowcu.

W dniu wczorajszym p. komisarz W. Kuźniak w towarzystwie inż. Dankowskiego i inż. Zębali oglądali roboty miejskie w Sosnowcu. Wobec tego, że roboty brukarskie pod wiaduktem na ul. Piłsudskiego zostały już ukończone, p. komisarz Kuźniak wydał polecenie, aby otworzyć tunel dla ruchu kołowego. W ten sposób fatalna komunikacja okrężna przez ul. Dęblińską, po wybojach i w kurzu zostanie już tylko przykrem wspomnieniem. Nadmienić trzeba, że w ostatnich czasach władze miejskie kładły ogromny nacisk na szybkie ukończenie robót pod wiaduktem, przyczem komisarz W. Kuźniak pomimo choroby interesował się tą kwesją, zalecając możliwie najszybsze tempo pracy.

Dalsze aresztowania

WSPÓLNIKÓW FAŁSZERZY ZA ŚWIADCZEŃ REDUKCYJNYCH.

Śledztwo w sprawie ujawnionej ostatnio afery fałszowania zaświadczeń redukcyjnych, na podstawie których szereg osób korzystało nieprawnie z zasiłków Funduszu bezrobocia w Sosnowcu zatacza coraz szersze kręgi.

Wydział śledczy P. P. w Sosnowcu, prowadzący w tej sprawie dochodzenie aresztował onegdaj sześć osób, które od szeregu miesięcy były w kontakcie z fałszerzami Chudzikami i pobierały nieprawnie zasiłki w wysokości od 20 do 30 zł. tygodniowo.

Aresztowani zostali: **Konstanty Hejczyk** z Będzina (Ksawerowska 14, **Adela Borowa** z Siemianowic, **Wincenty Krawczyk** z Łęki, gminy Łagisza, **Juljan Tobera** z Będzina (Siemońska 53). **Bronisława Łebek** z Będzina (Okrzei 13) i **Aniela Biała** z Dąbrowy (1 Maja 48).

Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **ECHA SZTAFETY MOTOCYKLOWEJ NA ZAMEK.** P. Prezydent Rzeczypospolitej za pośrednictwem kancelarji cywilnej przesłał klubowi motocyklowemu Zagłębia Dąbrowskiego podziękowanie za adres hołdowniczy wręczony przez sztafetę motocyklową z okazji Święta Narodowego w dniu 3 Maja.

× **Z ŻYCIA PODOFICERÓW REZERWY W SOSNOWCU.** Zarząd Związku podoficerów rezerwy Koło Sosnowiec zawiadamia swych członków, iż w dniu 16 bm. o godz. 18.30 odbędzie się miesięczne informacyjne zebranie. Ze względu na bardzo ważne sprawy, które będą tematem obrad zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie.

× **ILU POBOROWYCH MA CZELADŹ?** Poborowi rocznika 1910 zam. na terenie m. Czeladzi stawać będą przed komisją poborową w Będzinie w dniach 15, 16, 17 i 18 czerwca rb. Według urzędowego spisu w roku bieżącym lista poborowych obejmuje 280 mężczyzn.

× **KORTY TENISOWE W SOSNOWCU.** W środę 20 bm. o godz. 18 odbędzie się poświęcenie i otwarcie kortów tenisowych w lasku sportowym przy ul. Prez. Mościckiego. Zapisy do klubu tenisowego tymczasowo są przyjmowane w aptece p. Wasilewskiego na ul. Modrzejowskiej. Wpisowe zł. 30, składka miesieczna zł. 10. Za godzinę gry 1 zł.

Bezsilność władz

WOBEC SZKODLIWEGO DLA ZDROWIA PRZEDSIĘBIORSTWA

Skandalem i to grubym jest sprawa istnienia cegielni polowej przy ul. Okrzei i Krakowskiej w Będzinie, mieszczącej się obok domów mieszkalnych, miejskiego ośrodka zdrowia i dużej szkoły miejskiej. O sprawie tej już w roku biegłym pisaliśmy, lecz bezskutecznie, gdyż okazuje się, że niema władzy, mogącej usunąć źródło zatruwania powietrza w zamieszkałej dzielnicy.

Okazuje się, że nawet w budce z wodą sodową lub artykułami żywnościowymi musi być spluwaczka, umywalka itp. urządzenia, no i władze dużą zwracają uwagę na sprawy zdrowotne, a tymczasem z drugiej strony pozwala się bezkarnie zatruwać powietrze i ludzi i niema na to sposobu. Władze administracyjne tłomaczą się, iż cegielnia prowadzona jest na podstawie decyzji władz sądowych i wobec tego niema sposobu zlikwidowania szkodliwego przedsiębiorstwa.

Zdaje się, iż zachodzi tu grube nieporozumienie, gdyż u nas istnieje jeszcze prawo własności, a więc sąd nie mógł nie pozwolić na prowadzenie cegielni, natomiast obowiązkiem władz samorządowych i administracyjnych jest dbać o to, aby wszelkie urządzenia i przedsiębiorstwa były urządzone podług wymagań techniki, bezpieczeństwa i higjeny. Ponieważ wspomniana cegielnia zatruwa powietrze w dużym promieniu, władze powinny zapobiec temu przez zmuszenie właściciela do stosownych urządzeń, choćby w postaci wybudowania pieca z kominem do odprowadzania szkodliwych gazów. Do tego chyba władze mają prawo i należy się spodziewać, że skandal ten zniknie wreszcie ze śródmieścia, względnie przez odpowiednie urządzenia zostanie unieszkodliwiony.

× **„CZARNA KAWA“ NA P. C. K. W CZELADZI.** W nadchodzącą sobotę w sali kina „Czary“ w Czeladzi P. C. K. urządza „tańcującą“ Czarną kawę. Początek o godz. 11 wiecz. Przygrywać będzie doskonała orkiestra smyczkowa z Piasków. Wejście dla pań 1.50 zł., dla panów 2 zł. Dochód na rzecz PCK.

× **DĄBROWSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE** urządza w dniu 17 maja rb. o godz. 20 na sali Tow. dobrocz. w Będzinie (góra Zamkowa) koncert przy współudziale p. Olgi Kwiatkowskiej, śpiewaczki estradowej, p. Juljana Lewingera prof. Instytutu muz. w Katowicach, oraz chóru Dąbr. Tow. muz. pod dyrekcją p. prof. Antoniego Cichonia.

× **RZADKA UCZCIWOŚĆ.** O niezwykłem jak na dzisiejsze czasy fakcie donoszą nam z Czeladzi. Oto onegdaj w kursującym na linji Czeladź — Sosnowiec autobusie nr. 3 przeds. Heintzego, jeden z pasażerów p. St. Jurczyński, pozostawił paczkę z... 3500 zł. Można sobie wyobrazić przerażenie, a potem radość wymienionego, kiedy za chwilę przybiegłszy do przystanku otrzymał z rąk uczciwej służby paczkę całą i nienaruszoną. Nazwiska uczciwych znalazców brzmią: Herbiński i Gnacik.

× **ZAMACHY SAMOBÓJCZE.** 36-letnia Marja Czerwińska, mężatka, zamieszkała w Sosnowcu (Sielecka 25), posprzeczawszy się z mężem wypiła większą dozę esencji octowej. Przewieziona do szpitala na Pekinie Czerwińska zmarła.

W podobny sposób usiłowała rozstać się z życiem mieszkanka Będzina Brajndla Wajnrauch (Modrzejowska 37). Przewieziono ją na kurację do szpitala żydowskiego w Sosnowcu.

WYJAŚNIENIE.

W związku z wczorajszą notatką pt. „Wykradzenie zwłok z kostnicy szpitala renardowskiego“ otrzymujemy wyjaśnienie, że furgon, w którym znajdowały się zwłoki nie był używany przez firmę „Zgoda“ i jako taki znajdował się na podwórzu bez najmniejszej opieki. Furgon ten został użyty do niewłaściwego celu bez wiedzy właścicieli, którzy o fakcie dowiedzieli się dopiero wczoraj z gazet. Fabryka czekolady „Zgoda“ jest urządzona według najnowszej techniki i odpowiada wszelkim wymaganiom higjeny.

Złodzieje sosnowieccy

SKAZANI PRZEZ SĄD KATOWICKI.

W styczniu rb. policja sosnowiecka zawiadomiła policję śląską, że na Śląsk wybrała się cała szajka miejscowych zawodowych złodziei. Liczne kradzieże, jakich wkrótce potem dokonano na terenie Katowic i okolicy, poświadczyły tę wiadomość. Szajka obrabowała składy: Pebeco, Wittora, Kościelniaka i wielu innych. Łupem złodziei stawało się wszystko, co było pod ręką. Policja katowicka zarządziła obławę i wkrótce całą szajkę osadzono w areszcie śledczym, gdzie po przyznaniu się do kradzieży, wypuszczono ich na wolność.

Onegdaj Sąd okręgowy rozpatrzył sprawę tej szajki i w rezultacie skazał Antoniego Kępę na 2 miesiące, Walerję Bojdę na 6 miesięcy, Helenę Michalską na 5 miesięcy, Józefę Brzóskę, Eleonorę Piętkę i EwęRęgową po 6 tygodni więzienia. Siódmą oskarżoną, Katarzynę Kępę uwolniono od winy i kary, jako niepoczytalną.

Wszyscy oskarżeni pochodzą z Sosnowca.

× **WODA DLA CZELADZI.** Tow. Saturn rozpoczęło układanie rurociągu z szybu „Korneljusz" przy szosie będzińskiej, którym dostarczać będzie wodę dla własnych domów. Woda ta b. smaczna i zdrowa zasili także wodociąg miejski, który dotychczas nie posiada dostatecznej ilości wody dla miasta. Część kosztów urządzenia i utrzymania rurociągu ponosie także miasto.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Onegdaj na kopalni „Mars" w Łagiszy miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ robotnik Antoni Brajer, zatrudniony przy obsłudze maszyn. Brajer w pewnej chwili potknął się i upadł na będący w ruchu motor. Wskutek upadku lewa ręka robotnika dostała się między tryby i została zmiażdżona. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala w Dąbrowie.

× **„ABUŚ PARCH" W POTRZASKU.** Onegdaj na poczcie w Będzinie policja miejscowa zatrzymała znanego międzynarodowego doliniarza, operującego przeważnie w poczekalniach bankowych, pocztowych itp. Abrama Birnbauma, występującego pod pseudonimem „Abuś Parch". Aresztowanego Birnbauma przesłano do dyspozycji władz sądowych w Łodzi, które poszukiwały go od dłuższego czasu.

× **KRADZIEŻE.** Z warsztatu szewskiego Henocha Magjanowskiego w Strzemieszycach skradziono w nocy kilkanaście par obuwia, wartości 218 zł. oraz garderobę Hila Najera, wartości 323 zł.

Z mieszkania Leopolda Radeckiego w Będzinie (Krakowska 6) skradziono podczas nieobecności domowników garderobę, bieliznę i inne przedmioty, wartości 800 zł.

ZE SPORTU.

Z ŻYCIA MOTOCYKLISTÓW.

Polski Związek motocyklowy organizuje pierwszy międzynarodowy raid motocyklowy naokoło Polski o ogólnej długości trasy około trzech tysięcy kilometrów. Raid został podzielony na 7 etapów. Pierwszy etap 17 b.m. Warszawa—Grudziądz, drugi 18 b.m. Grudziądz—Gdynia, trzeci 19 b.m. Gdynia—Bydgoszcz—Toruń—Poznań. Etap czwarty 20 b. m. Poznań — Kalisz — Częstochowa — Koziegłowy — Woźniki — Katowice, etap piąty Katowice — Skoczów — Cieszyn — Bielsko — Żywiec — Maków. — Zakopane 21 b.m., poczem na stępuje w dniu 22 maja odpoczynek. Szósty etap 23 b. m. Zakopane — Kraków — Kielce — Piotrków — Łódź i etap siódmy 24 b. m. Łódź — Mszczonów — Warszawa. W ciągu raidu odbędą się próby szybkiej jazdy na terenie płaskim pod Raszynem oraz na terenie górskim pod Zakopanem. Motocykliści Okręgu śląsko-dąbrowskie go pracują raźnie nad organizacją raidu w czwartym i piątym etapach.

Dziś motocykliści K. M. Z. D. przyjmują udział w kontroli trasy podczas wyścigów kolarskich o mistrzostwo S. T. C. i K. S. „Unja" i dlatego członkowie K. M. Ż. D. proszeni są za naszem pośrednictwem o liczne stawienie się o godzinie pierwszej popołudniu na dworcu kolejowym celem wspólnego wyjazdu na trasę do Łagiszy.

W dniu 17 b.m. odbędzie się pierwsza wycieczka familijna K. M. Z. D. do Murcek. Wyjazd nastąpi z placu przed dworcem o godzinie dziewiątej rano. Mile będą widziani goście z sąsiednich klubów zaprzyjaźnionych.

WYŚCIGI KOLARSKIE. Dziś o godzinie 14 start w Łagiszy dla wszystkich zawodników Klubu „S. T. C." — sekc. kol. „Unja" i sekc. kol. „Makkabi" — Sosnowiec. Rozegrane zostaną „mistrzostwa" powyższych klubów, na przestrzeni 50 klm. Zbiórka mieszanej komisji wyścigowej o godzinie 13 w Łagiszy.

ZAWODY SPORTOWE. Z okazji Tygodnia P. C. K. w Dąbrowie, dziś, o godz. 2 popoł. odbędą się na boisku miejskiem przy ul. Konopnickiej ciekawe zawody sportowe. Na zawodach będzie orkiestra.

„SARMACJA" Będzin — „ZAGŁĘBIE" Dąbrowa. Dziś o godz. 5 popoł. na boisku K. S. Zagłębie w Dąbrowie odbędą się zawody drużyn powyższych klubów o mistrzostwo klasy A. O godz. 3 popoł. przedmecz o mistrzostwo rezerw.

BRYNICA — C. K. S. Dziś o godz. 16 na boisku miejskiem w Czeladzi nastąpi sensacyjne spotkanie o mistrzostwo kl. A., pomiędzy klubami miejscowymi rywalami „Brynicą" i C. K. S. Pytanie „kto zwycięży"? już od szeregu dni niedaje spokojnie spać zwolennikom obydwuch klubów, które do zawodów przgotowują się b. starannie. O godz. 14 grają rezerwy o mistrzostwo kl. B, o godz. 12 C.K.S. III contra „Ognieko" I, z Siemianowic. Zawody drużyn pierwszych prowadzi jeden z najlepszych sędziów miejscowych p. Kazibudzki. Trzeba dodać, że w „Brynicy" po rocznej przerwie wystąpi doskonały kierownik ataku Plocica z Królewskiej Huty.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Szwedzki monopol zapałczany.

Ukazało się sprawozdanie Szwedzkiego Towarzystwa zapałczanego za 1930 rok. Bilans Towarzystwa zamyka się czystym zyskiem w wysokości 57620000 koron, podczas gdy w roku ubiegłym czysty zysk wynosił 54.240.000 koron. Dyrekcja proponuje wypłatę dalszej raty dywidend, która łącznie z wypłaconemi uprzednio 5 proc. wyniesie 15 proc., czyli tyle co w roku ubiegłym. Aktywa Towarzystwa za 1930 r. wyrażają się ogólną sumą 690.680.000 koron wobec 644.940.000 koron za 1929 r.

W dalszym ciągu sprawozdania dyrekcja Towarzystwa stwierdza pomyślną konjunkturę na rynkach zagranicznych, zwłaszcza wobec osłabienia konkurencji rosyjskiej. Eksport rosyjskich zapałek zmalał w ciągu roku 1930 o 40 proc. W związku z uchwalonem przez Reichstag wydzierżawieniem monopolu zapałczanego, Towarzystwo wypłaciło pierwszą ratę pożyczki niemieckiej w kwocie 50.000.000 dolarów. Druga rata tej pożyczki w kwocie 75000 dolarów wpłacona zostanie 29 maja b. roku. Rok 1930 przyniósł Towarzystwu pomyślne zakończenie rokowań o dzierżawę monopolu zapałczanego w Wolnem m. Gdańsku i na Litwie na przeciąg 33 lat, wzamian za udzielenia pożyczki sześcioprocentowej przy kursie emisyjnym 96 proc. w wysokości 1.000.000 dolarów dla Gdańska i 6.000.000 dla Litwy. Podobna umowa zawarta została z rządem tureckim na 25 lat (dzierżawa monopolu wzamian za pożyczkę 6 i pół proc. w wysokości 10.000.000 dolarów) oraz z rządem republiki Guatemala na 30 lat (dzierżawa monopolu wzamian za pożyczkę 7 proc. w kwocie 2.500.000 dolarów). Towarzystwo zawarło również korzystną umowę z rządem polskim, na mocy której przedłużono dzierżawę monopolu zapałczanego na dalsze 20 lat.

W końcu sprawozdania dyrekcja Towarzystwa mówi o pomyślnej konjunkturze w Indjach Brytyjskich, gdzie pomimo panujących rozruchów sprzedaż zapałek szwedzkich wzrosła w ciągu 1930 roku o 15 proc.

Kronika gospodarcza.

ZANIK RUCHU BUDOWLANEGO W POZNANIU. W Poznaniu, gdzie po zakończeniu P. W. K. przestano niemal całkowicie budować, w r. ub. wykonywane były roboty tylko przy 4 blokach mieszkaniowych. Ponieważ i na prowincji panuje zupełny zastój, przedsiębiorstwa poznańskie zaczęły przenikać do Gdyni, na Śląsk i do stolicy, pragnąc znaleźć zatrudnienie. Dowodem zastoju w Poznaniu jest cena cegły na budowie 60 — 65 zł.

SOWIECKIE ŻYTO DLA NIEMIEC. Deutsche Getreide - Zeitung" donosi, iż jedna z poważnych firm niemieckich zakupiła 17.000 tonn sowieckiego żyta po 4.77 i pół hfl. (ostatnie notowania wykazywały cenę 4.80 hfl.). Według pogłosek ministerstwo wyżywienia stoi dość blisko tej tranzakcji.

NOWA POŻYCZKA ZAGRANICZNA DLA CZECHOSŁOWACJI. Donoszą z Pragi, że rząd czechosłowacki, który niedawno podpisał z grupą banków francuskich umowę w sprawie pożyczki w wysokości 50 miljonów dolarów, pertraktuje obecnie z bankami amerykańskiemi w sprawie nowej pożyczka na sumę 20 miljonów dolarów.. Pożyczka ta miałaby być zaciągnięta na tych samych warunkach, co poprzednia, a więc oprocentowanie 5 proc., kurs emisyjny 95 proc. Wiadomości podane przez prasę, jakoby na czele konsorcjum udzielającego wspomnianego kredytu miał stać National City Bank w New Jork są nieprawdziwe, Bank ten bowiem oświadczył, że pożyczką tą się nie zajmuje.

OBNIŻKA CEN SZKŁA W CZECHOSŁOWACJI. Huty czechosłowackie obniżyły ceny szkła taflowego o ca. 10 proc. Równocześnie unormowano sprawę rabatów i warunków pokrycia dla handlu hurtowego.

CITROEN OTWIERFA FABRYKĘ W JUGOSŁAWJI. Donoszą z Białogrodu, że fabryka Citroen, złożyła czynnikom, oficjalnym ofertę na budowę fabryki samochodów w okolicach stolicy. Warunki Citroena mają być podobno znacznie lepsze aniżeli oferowane w swoim czasie przez Forda.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA KANADY. Syndykat banków, w którego skład wchodzą Dillon Read i Co, Dominion Securities Corp. Royal Bank of Canada i kilka innych wyłożył w New Iork do publicznej subskrypcji 4 i pół proc. pożyczkę dla prowincji kanadyjskiej Quebec w wysokości 7 i pół milj. dolarów, która ma być spłacona po 30 latach. Cena emisyjna wynosi 99.16 proc. Należy zauważyć, że na rynku nowojorskim od dłuższego już czasu pożyczek zagranicznych nie emitowano.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 13-5.

AKCJE: Bank Polski 125—127, Bank Handlowy 100. Bank Zachodni 57—60, Częstocice 27.25, Cukier 26.25, Lilpop 20.50—20.75, Starachowice 9.75—9.60.

5 proc. poż. Konwers. 47.85, 3 proc. poż. Budowl. 45, 4 proc. Poż. Inwest. 86.75.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.91, Nowy Jork 8.919, Londyn 43.39, Paryż 34.92, Wiedeń 125.47, Włochy 46.72, Belgja 124.12, Szwajcarja 171.98, Holandja 358.43, Kopenhaga 238.87, Sztokholm 239.20, Berlin 212.60, Dolar pryw. 8.91.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 13.5.

Żyto cena orjen. 26.75—27.25. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Ludność Rumunji

Rumunja będzie liczyć wkrótce 20 miljonów mieszkańców, jak wynika ze spisu ludności przeprowadzonego w grudniu 1930 r. Transylwanja i Banat liczą 5.500.000 mieszkańców, Bukowina — 850.000, Besarabja — 2.720.000, Stara Rumunja — 8.750.000; ogółem — 17.820.000 mieszkańców. Brak jeszcze danych z 5 departamentów Besarabji i Bukowiny, które liczą około 2 miljony mieszkańców, tak iż w sumie dałoby to około 20 milionów dla całej Rumunji.



ŚMIERĆ SŁAWNEGO SKRZYPKA.

73-letni sławny belgijski wirtuoz skrzypek Ysaye zmarł w tych dniach. Przed dwoma laty Ysaye musiał poddać się operacji w czasie której amputowano mu jedną nogę. Od tego czasu przestał koncertować.

Nasz dział radjowy.

CZAS NADAWANIA WATYKAŃSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.

Stacja nadawcza w Watykanie czynna jest obecnie w następujących godzinach: od 10.00 — 10.30 telefonja długość fal 19.84 m.; od 10.30 — 11.00 telegrafja długość fal 19.84 m.; od 19.00 — 19.30 telefonja długość fal 50.26 m.; od 19.30 — 20.00 telegrafja długość fal 50.26 m. Wszystkie terminy podane są według średnio - europejskiego czasu Jakkolwiek nie są to jeszcze urzędowe dane, można jednak zwykle o tej porze uzyskać kontakt z Watykanem.

„WIKTORJA I JEJ HUZAR".

We wszystkich stolicach Europy robi obecnie furorę najnowsza operetka Pawła Abhama „Wiktorja i jej huzar". Amatorzy i znawcy operetek zachwycają się szczególnie obfitością oryginalnych świeżych melodyj, pełnych życia i werwy. Polskie Radjo, pragnąc zaznajomić swych słuchaczy z głównemi melodjami tej modnej operetki zorganizowało specjalnie w piątek dn. 15 maja o godz. 17.45 koncert muzyki lekkiej, poświęcony „Wiktorji i jej huzarowi" w wykonaniu najlepszych wykonawców w tej dziedzinie, a mianowicie orkiestry teatru operetki „Nowości" pod dyrekcją kapelmistrza Mieczysława Kochanowskiego. Usłyszymy więc w piątek „Pardon Madame", „Moja mama z miasta Yokohama" i szereg innych piosenek.

PROGRAM RADJOWY.

CZWARTEK 14 MAJA 1931 R.

10.15 — Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny w Wielkich Piekarach na Śląsku. 11.59 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.15 — Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. W programie utwory E. Griega. 14.00 — Ks. Dr. Bolesław Rosiński: „Na Wniebowstąpienie Pańskie". 14.20 — Muzyka. 14.30 — „Walka z chrabąszczem majowym" — wygł. dr. Jan Ruszkowski. 14.50 Muzyka. 15.00 — Odczyt rolniczy pt. „Opasy bekonowe" — inż. Józef Ciemnołoński. 15.20 — Muzyka. 15.40 — Program dla dzieci i młodzieży. 15.55 — Djalog pióra T. Niwińskiego p.t. „Zrealizowane fantazje Jules Verne'a". 16.10 — „Pierwsze kroki fotografa amatora" — wygł. inż. M. Dedenko. 16.30 — Intermezzo muzyczne. 16.40 — „Polskie uzdrowiska górskie od Cieszyna do Truskawca" — wygł. prof. Dr. Ludomir Korczyński. 16.55 — Intermezzo muzyczne. 17.15 — „Przyczyny zgody i niezgody między ludźmi" — wygł. prof. dr. Tadeusz Frąckowiak. 17.40 — Koncert solistów z udziałem p. Zofji Mazanowskiej (śpiew). 18.30 — Recital śpiewaczy Mary Didur. 19.00 — Rozmaitości. 19.15 — Feljeton. 19.30 Słuchowisko „Dzień bez kłamstwa". 20.15 „Najpiękniejsza z kobiet" — operetka Waltera Bromme. 22.15 — P. Wacław Rogowicz wygł. feljeton p.t. „Od grobu Agamemnona do Akropolu". 22.50 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 — Muzyka lekka i taneczna.

PIĄTEK 15 MAJA 1931 R.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 14.35 — Koncert z płyt gramofonowych. 15.30 — Odczyt dla maturzystów pt. „Nauka o Polsce współczesnej" — odczyt VI wygł. prof. Al. Janowski. 15.50 — Lekcja języka francuskiego. 16.15 — Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej. 16.30 „Podróż karawaną przez Środkową Azję" — Ciocia Hela. 16.45 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — „Arnold Benett — mistrz realizmu w powieści angielskiej" wygł. prof. dr. Roman Dyboski. 17.45 — Muzyka lekka. 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 — Rozmaitości. 19.15 — Prof. dr. Kazimierz Simm, Docent Uniw. Jag.: „Biologiczne paradoksy". 19.50 — Komunikaty sportowe. 20.00 — Pogadanka muzyczna. 20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie komunikat meteorologiczny z Warszawy, oraz nadprogram. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Z sali sądowej

DEFRAUDACJA W SPÓŁDZIELNI KOLEJOWEJ.

W Dąbrowie Górniczej, Ząbkowicach i Łazach w spółdzielni kolejarzy od dłuższego czasu pracował w charakterze zarządzającego 39-letni Stanisław Banasiński. Pomimo skromnych dochodów zarządzający bawił się wesoło i grał w karty. Zarząd spółdzielni zaczął podejrzewać Banasińskiego o malwersację. W tym wypadku sprawdziło się przysłowie: „po nitce do kłębka". Zaczęto sprawdzać, badać i ustalono, że Banasiński zdefraudował około 6000 zł. w następujący sposób: inkasował pieniądze, nie wpłacając ich do spółdzielni, udzielał kredytów, do których nie był upoważniony oraz podejmował z kasy pieniądze na swój rachunek i nie zwracał ich.

Onegdaj Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Banasińskiego i ustalił jego winę w całej pełni, skazując go za defraudację na szkodę spółdzielni kolejarzy na 6 miesięcy więzienia.

Kronika Zawiercia.

× **WIZYTA PASTERSKA.** W niedzielę 17 bm. w godzinach popołudniowych ma przybyć do Ogrodzieńca J. E. ks. biskup Łosiński z Kielc na wizytację pasterską. Na powitanie dostojnego gościa parafja czyni gorączkowe przygotowania. J. E. ks. biskup pozostanie w Ogrodzieńcu do poniedziałku.

× **POLSKI CZERWONY KRZYŻ.** Przypominamy o dzisiejszej kweście ulicznej na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Nikt nie powinien odmówić chociażby groszowego poparcia tej instytucji, działającej pod hasłem chrześcijańskiej miłości bliźniego. Popołudniu o godz. 3 w parku miejskim im. Mickiewicza odbędzie się zabawa publiczna, połączona z loterją publiczną. Mnóstwo cennych fantów na loterję nadesłały fabryki „Światowid" z Myszkowa, tutejsza fabryka szkła, a nawet Tow. akc. „Zawiercie" oraz wiele osób z miasta. Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra. Wejście na zabawę po 30 gr., dla młodzieży szkolnej 20 gr. Bilety na loterję po 50 gr.

× **KIEDY BĘDZIE BUDŻET ZATWIERDZONY?** Mamy już połowę maja, zarząd miasta już półtora miesiąca czyni wydatki z budżetu 1931-32 roku, a budżet dotychczas przez władze nadzorcze zatwierdzony nie jest. Nakazy podatkowe z Magistratu płyną na miasto, sekwestratorzy się zwijają, a mieszkaniec miasta nie wie dotychczas, ile go jeszcze czeka i jakich podatków i na co pobrane od niego pieniądze będą użyte. Budżet oddawna wydrukowany, ukryty został głęboko w szufladach magistrackich do czasu zatwierdzenia. Jak długo tam będzie leżał — któż odgadnie? Taki to „wyścig pracy!"

× **NOWE NAZWY ULIC.** W związku z wykonaniem rozporządzenia o meldunkach Magistrat nadał nazwy szeregowi ulic, dotychczas bezimiennych. Zdaje się, że nie obeszło się bez omyłek. Pomiędzy ulicą Słowackiego a ul. Wronią, jak nas informują, nazwano jedną przecznicę ulicą Kilińskiego. Wiadomo zaś, iż przed rokiem Magistrat nie chciał się zgodzić na wniosek Towarzystwa rzemieślniczego, aby ulicę Sądową przemianować na ulicę Kilińskiego, motywując odmowę tem, iż na Nowem Zawierciu jest już ulica tej nazwy.

Przy okazji uwaga: w roku ub. pewien przyjezdny przez całą noc błąkał się po mieście, szukając ulicy, przy której mieszkał jego brat. Ulicy tej nikt wskazać nie umiał, nawet policja. Po wprowadzeniu nowych nazw, których nie ogłoszono, zawiercianie nie będą mogli znaleźć kogokolwiek na nieznanych ulicach. Co poczną listonosze? Byłoby pożądane sporządzić ze trzy plany miasta z ulicami i umieścić je w miejscach publicznych, a więc na dworcu, przed Magistratem i przed policją.

× **OMYŁKA... TYTONIOWA.** Okazano nam paczkę tytoniu, nabytą w jednym z tutejszych sklepów. Na opakowaniu napisano „najprzedniejszy", a wewnątrz znajdował się dość ordynarny tytoń t. zw. „przedni". Niewątpliwie omyłka. Byłoby jednak lepiej, gdyby na opakowaniu napisano „przedni", a wewnątrz był „najprzedniejszy".

× **ŻARKI.** Zatwierdzony na r. 1931-32 budżet gminny wynosi w dochodach i wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych zł. 111.014. Na dochody składają się: opłaty administracyjne 8100 zł., opłaty za urządzenia komunalne 19.376, dodatki do podatków państw. 25.497 zł., podatki samoistne 40.843 zł., majątek komunalny 975 zł., inne 6222 zł., oraz zapomoga Sejmiku na budowę dróg i szkoły 10.001 zł. W wydatkach: niedobór bilansowy 18.287 zł., administracja 30.446, spłata długów 13.943, oświata 21.762 zł., zdrowie publiczne 3650 zł., opieka społeczna 6900 zł., bezpieczeństwo publiczne 4598 zł., inne 4848 zł., oraz nadzwyczajne na drogi i place publiczne 6380.

× **Z KROMOŁOWA.** W połowie roku ubiegłego skończyła się kadencja tutejszego wójta p. Kwapisza i sołtysa, jego imiennika. Ludność Kromołowa z niecierpliwością oczekuje wyznaczenia nowych wyborów, ma już bowiem dosyć rządów panów wójta i sołtysa, którzy za pominają zbyt często, iż powołani na swe stanowiska z woli gminiaków nie po to, aby rozkoszować się swą władzą, lecz na to, aby pracowicie gminie służyć. Władze nadzorcze z nieznanych i niezrozumiałych powodów dotychczas nie wyznaczają jednak wyborów. Mieszkańcy Kromołowa z ulgą odetchną, gdy pozbędą się dotychczasowych swych rządców, którzy już oddawna utracili pokładane w nich dawniej zaufanie.

× **NĘDZA NA WSI.** W niektórych miejscowościach naszego powiatu panuje po wsiach nędza. Rolnicy zupełnie pozbawieni są pieniędzy. Pewien młynarz za przemiał zboża brał t. zw. „odsyp", ponieważ włościanie nie mieli czem płacić. Gdy jednak z „odsypów" nagromadziła się już spora ilość zboża i zmuszony był zażądać zapłaty w gotówce, to włościanie, nie mogąc uiścić zapłaty, rezygnowali z przemiału.

Przeklęta wioska.

Kradzież złotego krzyża.

Niezwykle wzruszająca uroczystość odbyła się ostatnio w małej serbskiej wiosce Barbarevo.

Historja, która zakończyła się tak szczęśliwie i wzruszająco sięga początkiem okresu z przed lat 50, kiedy to Serbja pozostawała **pod jarzmem tureckiem.**

Ludnością chrześcijańską opiekowali się wówczas doryweczo biskupi greccy i bułgarscy w niezwykle trudnych warunkach, przeważnie jeżdżąc konno pełnili oni swą ciężką i odpowiedzialną służbę Bożą.

Mieszkańcy wsi Barbarevo zbudowali cerkiew i zaprosili biskupa bułgarskiego, aby dokonał poświęcenia.

Po ukończeniu uroczystości biskup przenocował w jednej z chat chłopskich, a gdy nazajutrz wsiadał na wierzchowca, aby jechać do innej wioski, spostrzegł iż w nocy zginął mu ciężki masywny krzyż ze złota.

Usiłowania znalezienia złodzieja spełzły na niczem i biskup wyjeżdżając z wioski na chwilę zatrzymał wierzchowca i podnosząc rękę do góry, rzekł: „Przeklęci jesteście wszyscy!"

Przekleństwo zupełnie **oszołomiło chłopów.** W ciągu kilku dni krzyż został odnaleziony i delegacja z kilku chłopów udała się w pogoń za biskupem, aby zwrócić zgubę i prosić o przebaczenie.

Biskup jednak w drodze, zanim go dopędzili chłopi został zamordowany przez bandytów, a inni biskupi bułgarscy nie chcieli zdjąć z wioski **przekleństwa.**

Wioskę nawiedziło kilka nieszczęść. Opowiadanie o przekleństwie przechodziło z ust ojców do synów i mieszkańcy wioski uważali siebie za straceńców i najgorszych grzeszników.

Wreszcie niedawno jeden z chłopów zwrócił się do serbskiego biskupa Benjamina z prośbą o **zdjęcie prezkleństwa.**

W niezwykle uroczysty sposób odbyło się zdjęcie klątwy.

Wszyscy chłopi przez cały czas nabożeństwa klęczeli i płakali.

Po odczytaniu modlitwy biskup Benjamin pokropił wodą wszystkich obecnych i dał rozgrzeszenie.

Wioska Barbarevo przez całe pięćdziesiąt lat przeklęta, była najwzorowszem osiedlem ludzkiem, w którem gospodarze ani się nie kłócili, ani wiedzieli co to jest bójka.

Na wojnę przeciw Turkom, w czasie wojny światowej wioska wysłała wszystkich swych synów od lat 16 do 50.

Okryli oni swą walecznością nietylko powiat, lecz armję serbską, a wielu z ich dosłużyło się szlif oficerskich.

Kronika Olkuska.

J. E. ks. biskup Łosiński

W SŁAWKOWIE.

Stosownie do naszej wzmianki, J. E. ks. biskup Łosiński przybył do Sławkowa pociągiem o godz. 11 przed południem. Już na st. w Olkuszu dostojnego gościa witały organizacje katolickie, jak „Sokół", dorost sokoli, Stowarzyszenie młodzieży polskiej, harcerze, straż miejska ochotn., szkoła powszechna nr. 1 i kilku obywateli olkuskich. Bukiet żywych kwiatów wręczyła J. E. ks. biskupowi p. Noconiowa w imieniu Stowarzyszenia młodzieży, oraz uczenice szkoły powsz. Na stacji w Sławkowie przed bramą przybraną zielenią powitał Pasterza miejscowy zawiadowca p. Nowakowski. Na peronie tłumy publiczności i dziatwa szkolna z orkiestrą. J. E. ks. biskup w otoczeniu księży i dziatwy na czele procesji udał się pieszo do miasteczka witany po drodze przez obywateli, „Sokoła" i Stowarzyszenie młodzieży przed trzema specjalnie wzniesionemi bramami. Przy pierwszej bramie po przemówieniu wójta p. Janika wręczono dostojnemu gościowi chleb i sól.

Po krótkiej modlitwie w kościele i mszy żałobnej, odprawionej przez J. E. ks. biskupa za dusze zmarłych biskupów i księży, dostojny gość na specjalnej mównicy na cmentarzu kościelnym wygłosił przemówienie, dziękując za serdeczne przyjęcie i utrzymanie nieskażonej wiary ojców pomimo różnych przeciwności. Bez odpoczynku J. E. ks. biskup wybierzmował do wieczora około 370 osób, poczem udał się na plebanję.

J. E. ks. biskup będzie w Sławkowie do dzisiaj (czwartek), poczem popołudniu uda się do parafji Bolesławowskiej, skąd w niedzielę pospieszy do Chechła i dalej. Z okrężnej wizytacji ks. biskup powróci do Olkusza w dniu 12 czerwca, gdzie po trzydniowym pobycie odjedzie do Kielc.

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU STRAŻY POŻ. OCHOT. W POMORZANACH.** W ub. niedzielę odbyła się w Olkuszu piękna uroczystość poświęcenia sztandaru straży pomorzańskiej. Brały w niej udział wszystkie straże w Olkuszu, oraz delegacje okolicznych straży. Po raportach, odebranych przez naczelnika rejonu i delegata okręgu, w kościele parafjalnym odbyło się nabożeństwo, w czasie którego miejscowy ks. proboszcz dokonał poświęcenia sztandaru. W czasie nabożeństwa pienia religijne wykonał chór mieszany Tow. „Hejnał". Wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru odbyło się na rynku olkuskim po odebraniu odpowiedniego przyrzeczenia od naczelnika straży pomorzańskiej p. A. Mitki. Chrzestnymi rodzicami sztandaru byli pp.: starosta Stamirowski — Z. Okrajniowa, Jan Jarno (senjor) — Antonina Mitkowa, K. Królikowski — St. Zubowa, A. Mitka — Szwajczakowa, Fr. Zub — St. Brzezińska.

× **WYCIECZKA „HEJNAŁU" DO ZAKOPANEGO".** Tow. śpiew. „Hejnał" organizuje w czasie Zielonych Świąt wycieczkę autobusową do Zakopanego. Wyjazd nastąpi w sobotę dnia 23 bm. w godzinach rannych, a powrót w poniedziałek wieczorem.

× **PODZIĘKOWANIE.** Straże olkuskie, a szczególniej straż w Pomorzanach składa Tow. śpiew. „Hejnał" podziękowanie za wykonane pienia religijne w czasie nabożeństwa w dniu 10 bm. z okazji święta strażackiego.

× **KOŁO OPIEKI PRZY GIMNAZJUM ŻEŃSKIEM W OLKUSZU.** Onegdaj odbyło się organizacyjne zebranie Koła opieki przy gimnazjum żeńskiem PMS. w Olkuszu. Po wyczerpujących przemówieniach pp. dr. Łapińskiego, sędziego J. Sendry i prof. Jakubielskiego przystąpiono do zorganizowania przy gimnazjum Koła opieki rodzicielskiej. Narazie organizacja Koła opieki dotyczy tylko klasy pierwszej. Do zarządu Koła wybrano: przewodniczący — dr. Łapiński, zastępca — p. sędzia Sendra, skarbnik — p. Flora Lenderowa, sekretarz — p. Ign. Paul, członek zarządu — p. Zofja Witkowska. Na najbliższem zebraniu zarządu wraz z rodzicami uczenic klasy pierwszej dr. Łapiński wygłosi referat dotyczący wytycznych pracy Koła.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI